

# Powtórka z tragedii?

22 lutego 2012

Nowy raport NIK przynosi fatalne wieści: powódź w dorzeczu Odry może się powtórzyć. To, co zbudowano w ramach działań przeciwpowodziowych – nie chroni przed powodzią. Nie rozpoczęto budowy zbiornika retencyjnego, fatalny jest stan 1/3 wałów.

Działania mające zapobiec powtórce zniszczeń powodziowych są realizowane w ramach „Programu dla Odry 2006”. Na jego realizację program Polska dostała pożyczki m.in. z Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy. Niezrealizowanie jego kluczowych zadań nie zwalnia naszego kraju z ponoszenia kosztów obsługi tych pożyczek. Łącznie w latach objętych kontrolą NIK, czyli 2007-10, państwo musiało wydać na to prawie 9 mln zł. Są to w dużej mierze pieniądze wyrzucone w błoto, niemal dosłownie.

W ocenie NIK, zadania zrealizowane dotychczas w ramach „Programu dla Odry 2006” mogły jedynie miejscowo przyczynić się do ograniczenia strat wyrządzanych przez powódź, ale nie wpłynęły na ogólną sytuację i nie zwiększyły bezpieczeństwa mieszkańców. Szczególnie dotyczy to dużych miast oraz terenów, gdzie powódź są częste i gwałtowne.

Koniec Programu zaplanowany na 2016 r., co oznacza, że upłynęło już 60% czasu przeznaczonego na jego wykonanie. NIK alarmuje, że od ostatniej kontroli programu, dotyczącej lat 2001-2006, nie nastąpił wyraźny postęp w jego realizacji. Do końca 2010 r. zakończono realizację 6 spośród 13 planowanych zadań. Natomiast z 17 zadań, które powinny być do końca 2010 r. przynajmniej rozpoczęte, żadne nie było realizowane planowo. Na koniec 2011 r. sytuacja nie uległa poprawie.

Wciąż nie rozpoczęto inwestycji kluczowych dla Programu i poprawy systemu bezpieczeństwa powodziowego dorzecza Odry:

budowy zbiorników retencyjnych Racibórz, Wielowieś Klasztorna, Kamieniec Ząbkowicki. Nie rozpoczęto także modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego. Z opóźnieniami – nawet kilkuletnimi w stosunku do wstępnych założeń – rozpoczęto lub zrealizowano część innych założeń Programu.

Co gorsza, kontrolerzy natrafili na przypadki, gdy już zrealizowane inwestycje nie przyniosły zamierzonych efektów i nie chronią mieszkańców przez powodzią. Chodzi m.in. o dwa zbiorniki wodne, które nie są eksploatowane z powodu przeciekania (Krynka i Włodzienin). Łączny koszt ich budowy to ponad 36 mln zł.

W ocenie NIK wciąż zły jest także stan wałów przeciwpowodziowych. Po analizie dokumentów dotyczących ponad 3,5 tys. km wałów okazało się, że 1,6 tys. km pozostaje w stanie złym lub wręcz fatalnym. „W dodatku cztery spośród dziesięciu administrujących wałami zarządów nie miało pełnych informacji na ten temat, bo nie przeprowadzało wymaganych prawem okresowych kontroli” – informują kontrolerzy. Jako przyczyny złego stanu wałów kontrolowani wskazywano ograniczone środki, jakie zarządcy dostawali na bieżące utrzymywanie obwałowań.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)